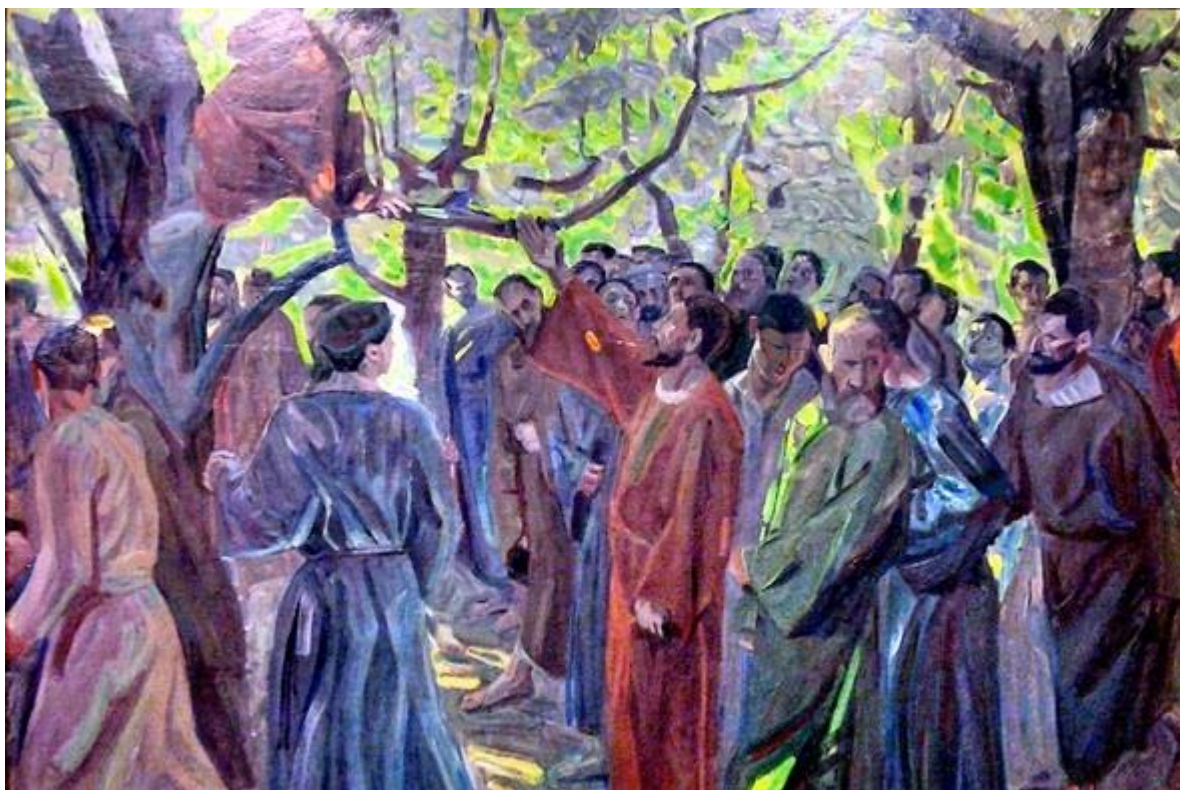


XXXI Niedziela Zwykła

Rok C



NIELS LARSEN STEVNS (PD)

Będę Cię wielbił, Boże mój i Królu Ps 145 (144)

Słowa Ewangelii wg św. Łukasza

Jezus wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A był tam pewien człowiek, imieniem Zacheusz, zwierzchnik celników i bardzo bogaty. Chciał on koniecznie zobaczyć Jezusa, kto to jest, ale nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrzał w górę i rzekł do niego: "Zacheuszu, zejdź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu". Zeszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy widząc to szemrali: "Do grzesznika poszedł w gościnę". Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: "Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogo w czym skrzywdziłem, zwracam poczwórnienie". Na to Jezus rzekł do niego: "Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło". (Łk 19, 1-10)

ROZWAŻANIE

Jerycho znajdowało się w pobliżu granicy podległej Rzymianom Judei z Perea, na szlaku handlowym biegnącym z zachodu na wschód, Zacheusz zaś był **zwierzchnikiem celników**, nadzorując pobór ceł i podatków od kupców. To zajęcie zakładało współpracę z Rzymianami i dlatego był w oczach ludzi „grzesznikiem”. Zacheusz, musi najpierw uporać się z trudnością wynikającą z jego osobistych uwarunkowań: **był niskiego wzrostu**. Dodatkową przeszkodą był **tłum**. Żeby **zobaczyć Jezusa**, Zacheusz **wspiął się na sykomorę**. Cechuje go pokora i nie boi się zrobić z siebie głupca przez wzgląd na Jezusa. **Jezus** zatrzymuje się przy **Zacheuszu**, woła go po imieniu i każe mu **zejść**. Jego słowa wskazują, że nie jest to przypadkowe spotkanie, lecz wynik Bożego zrządzenia po to, by spełnił się plan Boga. Zatrzymanie się w domu Zacheusza to coś, co Jezus musi zrobić, pora zaś, by zrobić to **dziś**. Jedyna właściwa odpowiedź na takie Boże odwiedziny to działanie z **pośpiechem**, czyli **prędko**. Podobnie Abraham zareagował szybko, gdy przyjął do swego namiotu Bożych posłańców (Rdz 18,1-5). Zacheusz, „syn Abrahama” naśladuje gościnność patriarchy. **Przyjął** Jezusa podobnie jak inna postać Starego Testamentu, nierządnicą Rachab, „przyjęła” zwiadowców od Jozuego w tym samym mieście Jerychu (Joz 2,1). Wcześniej w Ewangelii Marta podobnie „przyjęła” Jezusa (10,38). Co więcej, ów bogaty człowiek przyjmuje go **rozradowany**, co jest przeciwieństwem postawy bogatego dostojnika, który po spotkaniu z Jezusem „mocno się zasmucił” (18,23). Jezus udaje się do Zacheusza **w gościnę**, ponieważ jednak ludzie mają go za **grzesznika**, świadkowie tej sceny zaczynają **szemrać**, podobnie jak faryzeusze i uczeni w Prawie, gdy Jezus wcześniej zadawał się z celnikami (5,30; 15,2). Są w tym podobni do pokolenia Izraela wędrującego po pustyni, które szemrało przeciw Bogu i Mojżeszowi (Wj 15,24). Zwracając się do Jezusa **Panie**, tak jak niewidomy (18,41) i jak Abraham mówiący do swojego szczególnego gościa (Rdz 18,3), **Zacheusz** odpowiada poprzez zmiany swojego życia. Część **majątku odda ubogim**, a więc właściwie robi to, do czego zachęcał Jezus bogatego dostojnika (18,22). Z tego, co zostanie, **zwróci** wszystkim, których oszukał, i to zwróci **poczwórnje**, a więc w stopniu znacznie większym, niż wymagało tego zazwyczaj Prawo (Kpł 5,24; Lb 5,7). Jego postanowienie wskazuje na dobre owoce będące dowodem jego nawrócenia (3,8). Końcowe słowa **Jezusa** adresowane do **niego** mówią, że to **co zginęło** i zgubiło się – tak jak Zacheusz – zostało odnalezione, podobnie jak owca, moneta i syn we wcześniejszych przypowieściach (15,4.6.8-

9.24.32). Spotkanie Jezusa Zbawiciela (2,11) wyznacza zatem punkt zwrotny w życiu zwierzchnika celników – tak jak to miało miejsce wcześniej w życiu celnika Lewiego (5,27-32) – i przynosi **zbawienie** do jego **domu**. Innymi słowy, przykład Zacheusza pokazuje, że „możliwe” jest „bogatemu wejść do królestwa Bożego” i „być zbawionym” (18,25-27). Taka jest misja **Syna Człowieczego**, co wyjaśnia dlaczego musi **dziś** zatrzymać się u Zacheusza. Zacheusz sądzi, że to on „chciał zobaczyć” Jezusa, lecz w rzeczywistości to Jezus **przyszedł odszukać go i zbawić**. Tak, jak prorokowali Zachariasz i Maryja, Jezus jest mocą zbawczą, którą Bóg wzbudził w domu Dawida (1,69), by przynieść zbawienie (1,71) i okazać miłosierdzie potomstwu **Abrahama** (1,55.73). Tym potomstwem są dotknięta niemocą „córka Abrahama” (13,16) i ten do niedawna grzeszny „syn Abrahama” (19,9). Istotnie, Bóg potrafi „wzbudzić potomstwo Abrahamowi” (3,8) nawet tam, gdzie się tego najmniej spodziewamy. Podsumowując, możemy powiedzieć, że to, czego Jezus uczył w przypowieściach, uczy teraz swoim przykładem. Objawił się jako Pasterz, który idzie i szuka zgubionej owcy. Jego słowa zawiązują do proroctwa Ezechiela i są tego proroctwa spełnieniem: „zgubioną odszukam” (Ez 34,16). Daje się także poznać po raz kolejny jako królewski „Syn Dawida” (18,38-39): „ I ustanowię nad nimi jednego pasterza, który je będzie paść, mego sługę, Dawida” (Ez 34,23).

Wasz brat Franciszek